

Sygnatura akt I ACa 746/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Żelazowski
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSA Leon Miroszewski
Protokolant:	Starszy sekretarz sądowy Beata Węgrowska-Płaza

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2019 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa T. M.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą

w P.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 1 sierpnia 2018 roku, sygnatura akt I C 1237/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II i III w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 6.138,00 (sześć tysięcy sto trzydzieści osiem) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 czerwca 2015 roku, oddala powództwo w pozostałej części i zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.155,10 (trzy tysiące sto pięćdziesiąt pięć 10/110) złotych tytułem kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.531,60 (trzy tysiące pięćset trzydzieści jeden 60/100) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

IV. zasądza od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adwokata M. J. kwotę 2.700,00 (dwa tysiące siedemset) złotych, powiększona o należny podatek VAT, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu.

Agnieszka Sołtyka Tomasz Żelazowski Leon Miroszewski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 sierpnia 2018 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, w sprawie o sygnaturze I C 1237/14, w punkcie I. umorzył postępowanie w zakresie żądania przez powódkę T. M. zapłaty kwoty 96.000 zł (dziewięćdziesiąt sześć tysięcy złotych); w punkcie II. oddalił powództwo w pozostałej części; w punkcie III. zasądził od powódki na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialności z siedzibą w P. kwotę 3.668 zł (trzy tysiące sześćset sześćdziesiąt osiem złotych) tytułem kosztów procesu; w punkcie IV. przyznał od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz adwokata M. J. kwotę 4.428 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej w niniejszej sprawie powódce z urzędu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka jest właścicielką działki rolnej nr (...), położonej w S. przy ul. (...), w obrębie geodezyjnym nr (...), dla której Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie prowadzi księgę wieczystą o nr (...). Działka jest zabudowana budynkiem mieszkalnym, nadto na działce powódki mogą zostać wzniesione budynki o charakterze rekreacyjnym. Funkcji rekreacyjnej działki sprzyja jej położenie. Działka graniczy ze spławną rzeką P.. Powódka nabyła wyżej wskazaną nieruchomość na podstawie umowy przekazania gospodarstwa rolnego z 23 października 1990 r. (Repertorium A nr (...) r.).

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że przez wymienioną działkę powódki przebiega poprowadzony pod ziemią kabel przesyłowy o napięciu 400 kW, oznaczony na mapie zasadniczej jako (...). Przebieg kabla ma charakter prostoliniowy i jego łączna długość na działce nr (...) wynosi 97,2 m. Kabel przebiega między dwoma złączami, to jest skrzynkami zawierającymi zabezpieczenia, znajdującymi się poza granicami działki powódki. Jedno złącze oznaczone jako ZK 3A znajduje się przy transformatorze, a drugie przy budynku Miejskiego Ośrodka (...) przy ul. (...) w S.. Wymieniony kabel zasiliał budynki znajdujące się na działce będącej własnością Gminy Miasta S. stanowiące siedzibę Miejskiego Ośrodka (...) przy ul. (...). Biegnie od stacji transformatorowej przy ul. (...), gdzie jest zlokalizowane złącze ZK 3A. Odbioru przyłącza energetycznego do tego budynku dokonała 27 marca 2001 r. (...) S.A., będącą poprzednikiem prawnym pozwanej (...) Spółki z o.o. W dniu 29 marca 2001 r. Ośrodek (...) nr (...) w S. zawarł z (...) S.A. umowę nr (...) o sprzedaż energii elektrycznej i świadczenie usług przesyłowych. W § 2 ust. 6 tej umowy jej strony przewidziały, iż granicą własności urządzeń elektroenergetycznych są zaciski prądowe wewnętrznej linii zasilającej w złączu ZK 3A. Z kolei umową z dnia 1 stycznia 2014 roku pomiędzy Ośrodkiem (...) nr (...) w S. z pozwanym, nr (...), o świadczenie usług dystrybucji energii elektrycznej, w § 3 ust. 3 ustalono, że miejscem dostarczenia i odbioru energii, stanowiącym jednocześnie granicę urządzeń pozwanej Spółki, jest zacisk prądowy wewnętrzny linii zasilającej w złączu ZK 3A, miejscem zainstalowania układu pomiarowo-rozliczeniowego jest rozdzielnia główna. Zarówno powódka jak i poprzedni właściciele jej nieruchomości nie wyrazili zgody na umieszczenie na terenie działki nr (...)

kabla przesyłowego. Nie zawierali także z przedsiębiorcą przesyłowym lub innym podmiotem ustnej ani pisemnej umowy o ustanowieniu na tej działce służebności przesyłu na rzecz właściciela znajdującego się tam kabla energetycznego. W przeszłości znajomy powódki podczas orki prowadzonej na jej nieruchomości zahaczył pługiem o znajdujący się tam kabel energetyczny i wyciągnął go z ziemi. Wówczas na teren nieruchomości przyjechali pracownicy pogotowia energetycznego i naprawili uszkodzony kabel. Oprócz tego jednorazowego przypadku na powyższej nieruchomości nie pojawiali się już pracownicy energetyczni. Powódka po tym zdarzeniu, w trakcie którego wyciągnięto z ziemi znajdujący się w niej kabel, zaprzestała wykorzystywać nieruchomość w celach rolniczych. Powódka planowała na tej nieruchomości zbudować przystań dla kajakarzy, którzy spływają rzeką P., i lokal gastronomiczny, jednak jak dotąd nie podjęła żadnych kroków w tym kierunku.

Co do korespondencji pomiędzy powódką a pozwanym Sąd Okręgowy ustalił, że w piśmie z dnia 22 kwietnia 2013 roku, skierowanym do Dyrekcji (...)S.A. w S. przy ul. (...), powódka wezwała do weryfikacji, w oparciu o posiadaną przez pozwaną dokumentację geodezyjno-kartograficzną, położenia kabli przesyłowych na działce stanowiącej własność powódki. Pozwana (...) Spółka z o.o. z siedzibą w P. w piśmie z dnia 22 maja 2013 r. oświadczyła, że kabel przebiegający

przez teren działki powódki i zasilający posesję (...) nie został formalnie przekazany na majątek pozwanej Spółki i nie stanowi jej własności.

Sąd Okręgowy ustalił również, że kabel przesyłowy o napięciu 400 kW, oznaczony na mapie zasadniczej jako (...), przebiegający przez działkę powódki nr (...), położoną w S. przy ul. (...), w obrębie geodezyjnym nr (...), nie stanowił i nie stanowi własności (...) Spółki z o.o. i pozostaje poza przedsiębiorstwem pozwanej. Gmina Miasto S. uiszczała na rzecz pozwanej (...) Spółki z o.o. opłaty za przesył energii elektrycznej do Miejskiego Ośrodka (...) przy ul. (...). Szerokość pasa technologicznego dla tego kabla znajdującego się na działce powódki to 1 metr i wynika z zasad stosowanych podczas ustalania szerokości pasa technologicznego dla przewodów niskiego napięcia, co zostało określone w Polskiej Normie PN-76/E-05125 Elektroenergetyczne i sygnalizacyjne linie kablowe - Projektowanie i budowa. Przy wskazanej szerokości i długości pasa technicznego jego powierzchnia to 97 m⁽²⁾. Dla konserwacji i usuwania awarii linii energetycznej konieczne jest zapewnienie dostępu w celu użycia ciężkiego sprzętu, który musi wjechać na obszar pasa technologicznego. Szerokość 1 metra jest niewystarczająca. Z tej przyczyny dla tego rodzaju urządzenia przesyłowego wyznacza się strefę ochronną, jako pas wyłączony z użytkowania i na którego obszarze nie jest dopuszczalna zabudowa. W przypadku kabla znajdującego się na nieruchomości powódki szerokość strefy ochronnej jako pasa wyłączonego z użytkowania to 3 m. Jego łączna powierzchnia to 291 m⁽²⁾.

Na podstawie dowodu z opinii biegłego Sąd Okręgowy ustalił, że wartość wynagrodzenia z tytułu bezumownego korzystania z działki nr (...) należącej do powódki, poprzez ułożenie na niej kabla energetycznego 400 kW, za okres od 1 listopada 2005 r. do 23 października 2014 r.: dla pasa technologicznego o szerokości 1 m i powierzchni 97 m² wynosiłaby 2.046 zł; a dla strefy ochronnej o szerokości 3 m i powierzchni 291 m² wynosiłaby 6.138 zł.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo okazało się nieuzasadnione. Roszczenie głównej powódki zakwalifikował jako dochodzone z przepisów art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2 k.c., co wprost wynika z treści pisma z 4 marca 2015 r. precyzującego powództwo i zostało podtrzymane w piśmie z 25 listopada 2015 r. stanowiącym replikę na odpowiedź na pozew. Zauważył, że wywodząc powództwo z norm zawartych w art. 225 k.c. w zw. z art. 224 § 2 k.c. powódka obowiązana była udowodnić, zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c., fakt, iż jest właścicielką konkretnej wskazanej przez nią nieruchomości, z którą wiąże się dochodzone roszczenie, a pozwana posiadaczem tej nieruchomości w złej wierze (samoistnym, tudzież w przypadku zastosowania art. 230 k.c. zależnym), jako że według cytowanych wyżej przepisów wyłącznie osoba mająca status posiadacza niebędącego właścicielem rzeczy może zostać pociągnięta przez jej właściciela do odpowiedzialności za wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy bez tytułu prawnego. Powódka na poparcie powództwa zgłosiła wyłącznie dowody z dokumentów, a ponadto z opinii biegłych z zakresu geodezji i wyceny nieruchomości (z tym że okoliczności, które miały zostać stwierdzone tymi opiniami, dotyczyły ustalenia wysokości wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości, nie zaś opisanych wyżej przesłanek do przypisania stronie pozwanej legitymacji procesowej). Dodatkowym dowodem przeprowadzonym w sprawie, mającym jednakże walor jedynie uzupełniający, było przesłuchanie powódki. Mimo że Sąd nie zakwestionował jego wiarygodności, nie dostarczyło ono podstaw wystarczających do przesądzenia o zasadności powództwa.

Nie budziło wątpliwości Sądu Okręgowego, że powódka przez cały okres, za który dochodziła zapłaty za bezumowne korzystanie z jej nieruchomości, a więc od 1 listopada 2005 r. do dnia wniesienia pozwu, była właścicielką tej nieruchomości. Tym samym jej legitymacja czynna w niniejszej sprawie nie budziła żadnych wątpliwości. Sąd ten uznał jednak, że wskazana przez powódkę strona pozwana - (...) spółka z o.o., nie była legitymowana biernie. Co prawda bezspornym było, że na nieruchomości powódki znajduje się obecnie kabel energetyczny, który był w okresie objętym powództwem wykorzystywany do przesyłu energii elektrycznej, a opłaty z tego tytułu pobierała pozwana, nadto zostało ustalone, że kabel ten z całą pewnością przebiegał przez nieruchomości powódki w okresie objętym powództwem, gdyż już w dniu 29 marca 2001 r. została zawarta umowa sprzedaży energii elektrycznej i świadczenia usług przesyłowych, co miało być i było realizowane przy wykorzystaniu tego kabla. W ocenie Sądu Okręgowego o tym, że pozwana władała faktycznie powyższą nieruchomością, w żadnej mierze nie przemawiał jednak sam ten fakt, iż przy użyciu znajdującego się na niej kabla energetycznego świadczyła usługi przesyłowe, albowiem oczywistym jest,

że do przesyłu energii elektrycznej wykorzystywanych jest szereg instalacji, w tym nie tylko te bezspornie wchodzące w skład przedsiębiorstwa przesyłowego, lecz także usytuowane bezpośrednio na nieruchomościach zaopatrywanych w energię elektryczną (kable znajdujące się w ziemi na terenie takich nieruchomości a także rozprowadzone wewnątrz budynków). Nie budzi wątpliwości, że przedsiębiorstwo przesyłowe nie włada faktycznie cudzą nieruchomością, do której dostarcza energię elektryczną, tylko dlatego, że istnieją na niej przewody elektryczne wykorzystywane w tym przesyśle. O władztwie nad cudzą nieruchomością sprowadzonym przez przedsiębiorstwo przesyłowe można byłoby mówić dopiero wówczas, gdyby uznać, iż przedsiębiorstwo do sprawuje

władztwo nad kablem energetycznym znajdującym się na cudzej nieruchomości. Aby wykazać legitymację bierną po stronie pozwanej (...) spółki z o.o. powódka w niniejszej sprawie powinna była zatem udowodnić, że w okresie objętym powództwem spółka ta, ewentualnie jej poprzednik prawny, sprawowali faktyczne władztwo nad kablem energetycznym, o którym mowa w pozwie, przebiegającym przez nieruchomość powódki, czemu nie sprostała.

Jak zauważył Sąd Okręgowy, pomocnicze (jednak nie konieczne dla przesądzenia o tym) przesłanki do stwierdzenia władztwa faktycznego nad ww. kablem energetycznym mógł dostarczyć wskazany przez powódkę przepis art. 49 § 1 k.c. Przepis ten stanowi wyjątek od zasady wyrażonej w art. 47 k.c. i decyduje o uznaniu tego, czy dana część rzeczy objęta jest własnością rzeczy, może stanowić odrębną własność kogo innego (tu przedsiębiorstwa przesyłowego). Powołując się na doktrynę Sąd Okręgowy stwierdził, że urządzenia przesyłowe nie stanowią części składowych nieruchomości, jeżeli wchodzą w skład przedsiębiorstwa (art. 49 § 1 in fine k.c.). Wejście określonego urządzenia w skład przedsiębiorstwa jest kwestią faktu, natomiast przepis art. 49 k.c. nie stanowi samoistnej podstawy prawnej przejścia urządzeń służących do doprowadzania lub odprowadzania wody, pary, gazu, prądu elektrycznego oraz innych podobnych urządzeń na własność przedsiębiorstwa przez ich połączenie z siecią należącą do tego przedsiębiorstwa. Dowody naprowadzone przez powódkę nie dostarczyły żadnych podstaw, które pozwoliłyby ustalić okoliczności posadowienia przedmiotowego kabla energetycznego na nieruchomości powódki. Według twierdzeń powódki przedstawionych podczas jej przesłuchania nie miała ona wiedzy o okolicznościach towarzyszących położeniu kabla. Sąd Okręgowy stwierdził, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie mógł zatem ustalić, kto faktycznie położył ten kabel na nieruchomości powódki, w tym zatem czy był to poprzednik prawny pozwanej (...)

Według tego Sądu jedyne dowody, które mogły zobrazować okoliczności posadowienia tego kabla, dostarczyła strona pozwana i zostały one załączone do odpowiedzi na pozew. Stanowiły one przede wszystkim wnioski o sprawdzenie przyłącza, WZK i układu pomiarowego i protokół odbioru końcowego. Dokumenty te sugerowały, że kabel przebiegający przez nieruchomość powódki jest fragmentem przyłącza, którym doprowadzana została energia elektryczna z sieci będącej niewątpliwie własnością przedsiębiorstwa pozwanej spółki (wcześniej jej poprzednika prawnego), do Ośrodka (...) nr (...) w S.. Nie sposób wykluczyć, iż budowę tego przyłącza wykonali przedstawiciele odbiorcy usługi przesyłowej, z całą pewnością brak jest natomiast według Sądu Okręgowego dowodu potwierdzającego, że budowę tę wykonało w swoim imieniu i na swoją rzecz przedsiębiorstwo przesyłowe (tj. poprzednik prawny pozwanej spółki). Dobitnie obrazuje to według tego Sądu mapa przedłożona przez stronę pozwaną, gdzie linią ciągłą o kolorze zielonym zaznaczone zostało usytuowanie sieci energetycznej przedsiębiorstwa przesyłowego (sieć ta nie przebiega przez nieruchomość powódki) oraz linią przerywaną o kolorze niebieskim usytuowanie kabla, o którym mowa w pozwie, stanowiącego de facto przyłącze energetyczne pomiędzy tą siecią (zaznaczoną kolorem zielonym) a Młodzieżowym Ośrodkiem (...). Opisane to zostało jako wewnętrzna linia zasilająca (WZL) należąca do (...) nr (...). Okoliczności stwierdzone tą mapą znajdowały również swoje potwierdzenie treścią pisemnej i ustnej opinii

biegłego geodety. W świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał, że kabel przebiegający przez nieruchomość powódki nie był i nie jest fragmentem sieci energetycznej wchodzącej w skład przedsiębiorstwa przesyłowego strony pozwanej, lecz przyłączem energetycznym.

Jedynym dowodem przedstawionym w niniejszej sprawie, który umożliwił Sądowi Okręgowemu ustalenie okoliczności towarzyszących zawarciu umowy o przyłączenie do sieci energetycznej odbiorcy, do którego doprowadzono wskazany w pozwie kabel, była umowa nr (...) z 29 marca 2001 r. zawarta przez Ośrodek (...) nr (...) w

S. z (...) S.A. W § 2 ust. 6 tej umowy jej strony przewidziały, iż granicą własności urządzeń elektroenergetycznych są zaciski prądowe wewnętrznej linii zasilającej w złączu ZK 3A. To złącze zostało wyraźnie uwidocznione na wskazanej już wyżej mapie z k. 104, według której znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie sieci energetycznej (linii kablowej zaznaczonej linią ciągłą o kolorze zielonym), zaś kabel przebiegający przez nieruchomość powódki biegnie od tego złącza do Ośrodka (...). W umowie z 29 marca 2001 r. jej strony wyraźnie przewidziały, iż przedsiębiorstwo przesyłowe nie będzie właścicielem tego kabla, stanowiącego de facto wyłączenie energetyczne, a nie element sieci energetycznej. Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów, które pozwoliłyby stwierdzić, iż powyższe przyłącze zostało włączone do sieci energetycznej (w sposób, który spowodowałby, że stało się ono jej nierozdzielalną częścią – bez której funkcjonowanie sieci stałoby się niemożliwe). Brak również dowodów na poparcie twierdzenia, że w jakikolwiek sposób na przedsiębiorstwo przesyłowe zostało przeniesione posiadanie tego przyłącza.

Ogół powyższych okoliczności prowadził zdaniem Sądu Okręgowego do wniosku, iż pozwana spółka ani jej poprzednik prawny nigdy nie stali się właścicielami kabla przebiegającego przez nieruchomość powódki, gdyż nie wszedł on w skład ich przedsiębiorstwa. Dowody naprowadzone w niniejszej sprawie nie pozwoliły również temu Sądowi ustalić, że pozwana spółka kiedykolwiek zachowała się jak posiadacz służebności na nieruchomości powódki, a więc osoba, która zgodnie z art. 352 § 1 i 2 k.c., faktycznie korzystałaby z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności. Powódka nie przedstawiła również żadnych dowodów, które świadczyłyby, że pozwana lub jej poprzednik prawny w okresie objętym powództwem wykonywali względem tego kabla jakiejkolwiek czynności władcze. Z uwagi na charakter tego rodzaju urządzenia podstawowymi czynnościami tego rodzaju byłyby czynności kontrolne (polegające na jego oględzinach lub przeglądach, które w każdym innym przypadku są wykonywane przez przedsiębiorcę przesyłowego regularnie w z góry przewidzianych terminach). Z żadnego ze zgromadzonych dowodów nie wynika, by tego rodzaju czynności były wykonywane na nieruchomości powódki. Za inne czynności charakteryzujące właściciela przedmiotowego kabla mogłyby zostać niewątpliwie uznane naprawy awarii, Sąd musiałby jednakże stwierdzić, że naprawy te pozwana lub jej poprzednik wykonywali we własnym imieniu i na swoją rzecz. Jedynym dowodem w niniejszej sprawie świadczącym o tym, że taka naprawa została przeprowadzona, były zeznania samej powódki. Według nich była ona wykonana wyłącznie raz (zgodnie z twierdzeniem powódki przeszło 20 lat temu), w związku z tym, iż kabel został uszkodzony podczas orki prowadzonej na wskazanej w pozwie nieruchomości. Zeznania powódki były jednak bardzo ogólnikowe, toteż na ich podstawie Sąd Okręgowy nie był w stanie stwierdzić, kto dokładnie wykonywał naprawę kabla, w czym imieniu i na czyją

rzecz. Nadto niewątpliwie naprawa ta miała charakter incydentalny. Według twierdzeń samej powódki po jej dokonaniu nie dochodziło do żadnych innych ingerencji w jej nieruchomości związanych z istnieniem na niej kabla energetycznego.

Uzasadniając umorzenie postępowania w zakresie żądania kwoty 96.000 zł Sąd Okręgowy miał na uwadze, że powódka pismem z dnia 4 marca 2015 roku ograniczyła o tą kwotę żądanie, co było równoznaczne z częściowym cofnięciem pozwu. Zostało to dokonane przed rozprawą, a więc w świetle art. 203 § 1 k.c. nie wymagało zgody pozwanej. W tej części (a więc do kwoty 96.000 zł stanowiącej różnicę pomiędzy ww. kwotami) postępowanie w sprawie Sąd Okręgowy, jak stwierdził, obowiązany był umorzyć, a w pozostałej części, w oparciu o przedstawione rozważania, oddalić.

Orzekając o kosztach Sąd Okręgowy stwierdził, że powódka przegrała proces w całości, dlatego na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. obowiązany był zasądzić od niej na rzecz pozwanej zwrot wszystkich poniesionych przez nią kosztów procesu. Złożyły się na nią opłaty skarbowe od pełnomocnictw w kwotach 34 zł (k. 72), 17 zł (k. 149) i 17 zł (dowód złożony na rozprawie w dniu 18 lipca 2018 r.), a ponadto wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika w kwocie 3.600 zł należnej na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. Nr 163, poz. 1349), obowiązującej w dacie wszczęcia niniejszego procesu. W sumie złożyło się to na kwotę 3.668 zł zasądzoną w punkcie III. sentencji wyroku. W punkcie IV. Sąd Okręgowy przyznał pełnomocnikowi reprezentującemu powódkę z urzędu koszty rekompensujące jego udział w

sprawie, należne mu od Skarbu Państwa na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (Dz.U. Nr 16, poz. 124). Ich wysokość Sąd ustalił na kwotę 3.600 zł na podstawie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z dnia 28 września 2002 r. (Dz.U. Nr 163, poz. 1348) obowiązującego w dacie wszczęcia procesu i podwyższył o podatek VAT zgodnie z § 3 ust. 3 ww. rozporządzenia tj. o kwotę 828 zł. W sumie stanowiło to 4.428 zł. Sąd ten nie znalazł dostatecznych podstaw, aby w niniejszej sprawie przyznać pełnomocnikowi powódki wynagrodzenie w wysokości przewyższającej wskazaną wyżej stawkę minimalną.

Powódka wniosła apelację od tego wyroku zaskarżając go w zakresie punktów

II. i III. Wyrokowi temu zarzuciła: 1. naruszenie prawa materialnego, a to art. 49 § 1 w zw. z art. 47 § 1-3 k.c. poprzez ich niezastosowanie i przyjęcie, że sporny kabel nie wszedł w skład instalacji będącej częścią składową przedsiębiorstwa pozwanego, podczas gdy w okolicznościach niniejszej sprawy stopień związania spornego kabla z instalacją (siecią) energetyczną pozwanej decyduje i rozstrzyga o tym, że sporny kabel wchodzi w skład przedsiębiorstwa pozwanej, a w konsekwencji, że pozwana posiada legitymację bierną do występowania w niniejszej sprawie; 2. naruszenie przepisów prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, a to, art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny materiału dowodowego, wyrażającej się w przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że: a) w sprawie brak jakichkolwiek dowodów, które pozwoliłyby stwierdzić, że sporne przyłącze zostało włączone do sieci energetycznej pozwanej (w sposób, który spowodowałby, że stało się ono

nierozzerwalną częścią - bez której funkcjonowanie sieci stałoby się niemożliwe), w sytuacji, gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy jednoznacznie wynika, iż za pomocą spornego kabla pozwana osiągała swój cel gospodarczy, a w konsekwencji, że w przypadku jego braku niemożliwe byłoby dostarczanie przez pozwaną energii elektrycznej do nieruchomości przy ul. (...) w S., b) pozwana nie posiada legitymacji biernej w przedmiotowej sprawie, c) wysokość wynagrodzenia ewentualnie przysługującego powódce z tytułu bezumownego korzystania z jej działki gruntu winna stanowić kwotę 8.184 złote, tj. sumę wartości wynagrodzenia obliczonego przez biegłą sądową na podstawie m.in. współczynnika współkorzystania, którego wartość nie odzwierciedla rzeczywistego ograniczenia prawa własności nieruchomości.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 96.000,00 złotych tytułem odszkodowania za bezumowne korzystanie z nieruchomości rolnej, tj. działki nr (...), obręb (...), położonej w S. przy ul. (...), za okres od 1 listopada 2005 r. do dnia wniesienia pozwu wraz z odsetkami ustawowymi od dnia złożenia pozwu. Z daleko posuniętej ostrożności procesowej powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez odstąpienie od obciążania powódki kosztami postępowania przed Sądem I instancji. Został też złożony wniosek o zasądzenie od pozwanej na rzecz pełnomocnika powódki kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, ewentualnie zaś o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powódki kosztów tej pomocy, wskazując jednocześnie, iż nie zostały one pokryte w całości, ani w części. Wreszcie, z daleko posuniętej ostrożności procesowej powódka wniosła o odstąpienie od obciążania powódki kosztami postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu przedstawiono rozwinięcie wskazanych wyżej zarzutów. Między innymi stwierdzono, że Sąd Okręgowy błędnie skupił się przede wszystkim na poszukiwaniu i ocenie okoliczności związanych z posadowieniem spornego kabla i osobą inwestora, a w końcu ocenie, czy doszło do formalnego przeniesienia na przedsiębiorstwo energetyczne własności urzędu (tutaj kabla) - uzależniając od spełnienia się tego warunku stwierdzenie, że sporny kabel wszedł w skład przedsiębiorstwa pozwanej, a ściślej - w skład instalacji energetycznej przedsiębiorstwa pozwanej, tymczasem zwrócić należy uwagę według skarżącej na fakt, że sformułowanie art. 49 k.c. „wchodzą w skład przedsiębiorstwa” nie oznacza, że właścicielowi przedsiębiorstwa przysługiwać musi względem urzędów, o których mowa w tym przepisie, prawo własności. Z punktu widzenia przedsiębiorstwa istotniejsze znaczenie ma wszak możliwość realizacji swoich celów gospodarczych poprzez wykorzystanie urzędów, o których mowa w art. 49 k.c., aniżeli charakter i rodzaj przysługującego względem tych urzędów prawa. Tym samym podkreślić należy, że - wbrew poglądom Sądu Okręgowego - w skład przedsiębiorstwa wchodzi także i te urzędy, w stosunku do których przedsiębiorcy (przedsiębiorstwu) przysługuje inne niż własność prawo rzeczowe, a nawet prawo obligacyjne, o ile

istnieją po jego stronie warunki do korzystania z tych urządzeń. Skoro zatem sporny kabel energetyczny przeszedł w skład przedsiębiorstwa energetycznego, tj. został przyłączony do instalacji energetycznej pozwanej, to oczywistym jest, że pozwana ów przewód wykorzystywała do realizacji własnych celów gospodarczych, a więc dostarczania energii elektrycznej na rzecz nieruchomości należącej do Gminy Miasta S.. Władanie przewodem i jednocześnie ingerencja we własność nieruchomości

powódki przyjęły zatem w tej konkretnej sprawie postać przesyłu energii elektrycznej przez nieruchomość stanowiącą własność powódki. Stopień powiązania funkcjonalnego spornego kabla z siecią pozwanej spółki pozwala twierdzić, że w przypadku odłączenia go od instalacji pozwanej niemożliwe stałoby się (bez posadowienia innego, alternatywnego przewodu) dostarczanie przez pozwaną spółkę energii elektrycznej do nieruchomości przy ul. (...) w S..

W dalszej części skarżąca zakwestionowała ustaloną przez Sąd Okręgowy wartość wynagrodzenia z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości, które ewentualnie należne byłoby powódce - w sytuacji wykazania legitymacji biernej pozwanej spółki. Podniesiono, że biegła powołana przez Sąd posłużyła się w swoich wyliczeniach trudną do zaakceptowania wartością współczynnika współkorzystania z nieruchomości, przyjmując, że ustalony przebieg kabla energetycznego jedynie częściowo ograniczał korzystanie z nieruchomości przez powódkę. Zdaniem skarżącej sporny kabel czyni nieruchomość w zasadzie bezużyteczną. Jego niemal centralny przebieg położenie uniemożliwia prawidłowe, swobodne i zgodne z przeznaczeniem użytkowanie gruntu. W związku z wykorzystywaniem spornego przewodu przez pozwaną powódka pozbawiona była przede wszystkim możliwości zagospodarowania nieruchomości na cele rekreacyjne i zabudowania jej stosowną infrastrukturą - co biorąc pod uwagę atrakcyjne położenie działki, mogło przynieść powódce istotne korzyści majątkowe. Zamiast tego, powódka zobowiązana była utrzymywać warunki bezpośredniego dostępu do kabla i wreszcie przestrzeń umożliwiającą jego odpowiednią konserwację - i to niezależnie od tego czy i ile razy na przestrzeni lat służby energetyczne uzyskiwały faktyczny dostęp do kabla z nieruchomości powódki. Powódka nie mogła wszak przewidzieć czy i kiedy konieczne będzie udostępnienie odpowiednim służbom jej nieruchomości, toteż mając świadomość przebiegu kabla pod napięciem zmuszona była wstrzymać się (własnym kosztem) od wszelkich inwestycji, które w okresie objętym pozwem z pewnością mogłyby przynieść dużo większy dochód aniżeli kwotę wykraczającą nieco ponad osiem tysięcy złotych.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja okazała się co do zasady uzasadniona, choć co do wysokości jedynie w niewielkiej części wskazanej w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia.

Zarzuty apelacji obejmują twierdzenia o naruszeniu przepisów prawa materialnego, a także naruszenia procedury, jednakże zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wskazuje na uchybienia, których jednak – gdyby odczytywać je tylko literalnie - Sądowi Okręgowemu zarzucić nie sposób, a także uchybienia, które – gdyby miały miejsce – byłyby sytuowane, o ile porzucić na ich hasłowym opisie, jako naruszenia prawa materialnego. Jedynie odnoszony do powołanego przepisu zarzut przyjęcia, że wysokość ewentualnie przysługującego powódce świadczenia z tytułu bezumownego korzystania przez pozwaną z jej nieruchomości stanowić winna kwotę 8.184 złotych, co nie odzwierciedla rzeczywistego ograniczenia prawa własności nieruchomości powódki, wyraźnie odnosi się do ustaleń faktycznych Sądu I instancji.

Pierwsze z inkryminowanych uchybień zarzucanych Sądowi Okręgowemu nie miało miejsca, przynajmniej co do faktów, które skarżąca wskazuje na potwierdzenie wniosków, które wyciąga jako rzekomo przeciwne wnioskowi Sądu I instancji. Sąd ten w żadnej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie zaprzeczył, że pozwana za pomocą spornego kabla energetycznego, przebiegającego przez nieruchomość powódki, mogła dostarczać i dostarczała, co czyni także nadal, energię elektryczną do nieruchomości położonej w sąsiedztwie nieruchomości powódki, przy ulicy (...) w S.. Przeciwnie, stwierdził ten Sąd, że takie dostarczanie miało i ma miejsce, natomiast skupił się na tym, że sam ten fakt

nie może przesądzać o tym, że kabel ten należy do strony pozwanej, czy to w kategoriach własności, czy w kategoriach przynależności do przedsiębiorstwa przesyłowego.

Tego właściwie dotyczy drugi z zarzutów, kwestionujący przyjęcie, że strona pozwana nie ma legitymacji biernej w niniejszym procesie. Problem legitymacji czynnej lub biernej należy do istoty sprawy i zwykle jego rozstrzygnięcie zależy od tego, czy konkretnej stronie można przypisać wynikające z prawa materialnego prawa lub obowiązki, o które chodzi w sprawie. W niniejszym postępowaniu przy tym zarzucie, w powiązaniu zresztą z pierwszym z wymienionych zarzutów, skarżącej niewątpliwie chodzi o to, że usytuowanie kabla, o którym mowa w sprawie, oraz jego znaczenie w ramach umowy pomiędzy stroną pozwaną, jako dostawcą energii elektrycznej, a jednostką organizacyjną Gminy Miasta S. – Ośrodkiem (...) nr (...) w S., jako odbiorcą tej energii, polega na tym, że nie mieści się on w obrębie władztwa odbiorcy energii, lecz w obrębie przedsiębiorstwa przesyłowego. Tym należy tłumaczyć usytuowanie omawianego zarzutu wśród zarzutów naruszenia procedury cywilnej.

Sąd Okręgowy przyjął, że granica pomiędzy urządzeniami należącymi do pozwanego przedsiębiorstwa przesyłowego, a przyłączem należącym do odbiorcy energii elektrycznej, leży w miejscu zacisków złącza kablowego ZK 3A, co faktycznie wynika z treści powołanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku umowy nr (...). Uznał jednak, czego już nie ma w tej umowie, że owo złącze ZK 3A znajduje się przed granicą nieruchomości powódki. Powyższe oznaczałoby, że przyłącze należące do odbiorcy energii obejmuje kabel przebiegający przez ponad półhektarową nieruchomość powódki, co nie odpowiada doświadczeniu życiowemu, zgodnie z którym jest powszechnie przyjęte, że złącze kablowe ZK 3A znajduje się w miejscu bezpośrednio sąsiadującym z nieruchomością, do której dostarczana jest energia elektryczna.

Na powyższe wskazuje także treść zeznań zawnioskowanego przez stronę pozwaną świadka K. R.. Świadek ten zeznał, co najwyraźniej umknęło Sądowi Okręgowemu, że istnieją dwa złącza ZK 3A – jedno znajduje się przy Ośrodku (...), a drugie przy stacji transformatorowej. Odwołując się ponownie do doświadczenia życiowego oczywiste jest, że złączem kablowym, które jest rzeczywistą granicą własności odbiorcy, obejmującą przyłącze instalacji elektrycznej, jest ZK 3A przy Ośrodku. Właśnie temu służy złącze ZK, aby oddzielić część urządzeń przesyłowych należących do przedsiębiorstwa przesyłowego od urządzeń należących do odbiorcy energii, toteż nie ma żadnego uzasadnienia, które pozwalałoby przyjąć, że złącze ZK, które znajduje się przy Ośrodku, jest elementem wewnętrznej instalacji elektrycznej odbiorcy (nie ma żadnego uzasadnienia budowania takiego urządzenia wewnątrz instalacji odbiorcy energii,

gdy nie ma miejsca wielość odbiorców jednego przyłącza, a tak jest najwyraźniej w niniejszej sprawie), zwłaszcza, że pozwane przedsiębiorstwo przesyłowe, co wynika z zeznania jej pracownika K. R. zewidencjonowało to złącze kablowe.

Sąd Okręgowy uznał, że granicą, która przesądza o zaliczeniu kabla przesyłowego do przedsiębiorstwa pozwanej jest złącze kablowe przy stacji transformatorowej, na podstawie mapy, która została przedstawiona przez stronę pozwaną, przy czym zupełnie pominął to, że mapa ta nie ma z pewnością charakteru urzędowego, nie ma też oficjalnego znaczenia jako element dokumentacji ewidencyjnej, czy dokumentującej stan faktyczny, na co wyraźnie wskazuje jej postać. Nic nie wskazuje na to, że została ona w jakikolwiek sposób zewidencjonowana i stanowi oficjalną podstawę do podejmowania ustaleń w sprawie rzeczywistego przebiegu urządzeń przesyłowych, a tym bardziej poświadczania o własności ich poszczególnych części. Nie wiadomo, kto jest autorem tej mapy i czy jej treść została w jakikolwiek sposób zweryfikowana przez odpowiednie służby geodezyjne, czy choćby służby ewidencyjne pozwanego przedsiębiorstwa.

Powyższe wskazuje na to, że Sąd Okręgowy niewłaściwie ocenił wzmiankowany dowód, a przy tym nie skonfrontował go z dowodem z zeznań świadka K. R., który – należy to powtórzyć – był świadkiem zawnioskowanym przez pozwaną. Sąd Okręgowy jednocześnie pozostawił bez żadnej refleksji własne ustalenie, że przy budynku Ośrodka (...) na ulicy (...) w S. znajduje się złącze kablowe ZK 3A, co ustalił na podstawie między innymi wniosku o sprawdzenie przyłącza, WLZ i układu pomiarowego oraz protokołu odbioru końcowego, z którego treści między innymi wynika, że położenie licznika pomiarowego znajduje się w obrębie złącza ZK 3A, co jasno wskazuje, że chodzi o złącze przy Ośrodku (doświadczenie życiowe zaprzecza sytuacji, w której licznik pomiarowy energii elektrycznej, a także zabezpieczenia przedlicznikowe, do których nie tylko przedsiębiorstwo przesyłowe, ale i odbiorca energii, muszą mieć dostęp choćby

w celu stwierdzenia wizualnego sprawdzenia sprawności zabezpieczeń, znajduje się kilkaset, czy nawet kilkadziesiąt, metrów od obiektu do którego przesyłana jest energia elektryczna).

Powyższe ustalenie, przy akceptacji wszystkich innych ustaleń Sądu Okręgowego a także jego rozbudowanych rozważań prawnych na temat wykładni art. 224 i 225 k.c. oraz art. 49 k.c., przesądza o legitymacji biernej strony pozwanej w niniejszej sprawie. Akceptując wskazaną ocenę prawną Sądu I instancji należy zauważyć, że niesłuszny jest zarzut skarżącej o naruszeniu art. 49 § 1 k.c. w zw. z art. 47 § 1-3 k.c., gdy pozwany przypisuje Sądowi Okręgowemu inne rozumienie art. 49 § 1 k.c., niż prezentowane w uzasadnieniu apelacji. Sąd Okręgowy wyraźnie stwierdził, że wejście określonego urządzenia (np. kabla energetycznego) w skład przedsiębiorstwa przesyłowego jest kwestią faktu i polega na połączeniu tego urządzenia z siecią przesyłową tego przedsiębiorstwa. Urządzenia, o których mowa w art. 49 § 1 k.c., jako odrębne rzeczy ruchome, nie są częściami składowymi żadnej nieruchomości, a tylko częściami składowymi przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55¹ k.c., co w żadnym razie nie jest tożsame z nabyciem przez przedsiębiorstwo własności tych urządzeń (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 25 października 2012 roku, I ACA 971/12). To, że nie ma podstaw do przypisania przedsiębiorstwu przesyłowemu własności tych urządzeń w rozumieniu tej kategorii w Kodeksie cywilnym, w żadnym razie nie wyklucza bezumownego

korzystania z nieruchomości, przez którą te urządzenia przebiegają, albo na której się znajdują, przez cały czas ich wykorzystywania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 lutego 2009 roku VI ACA 893/08).

Uwzględniając powyższe i przyjmując, że strona pozwana jest legitymowana biernie w niniejszej sprawie, ustalić należało wysokość zobowiązania pozwanej za bezumowne korzystanie z nieruchomości w okresie, którego dotyczy pozew. W tej kwestii za decydujące należy uznać wnioski wynikające z opinii biegłych powołanych w sprawie, a w ostatecznym zakresie wyliczenie biegłej B. K.. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie tych dowodów jest oczywiście bezzasadny, skoro w apelacji przedstawiono jedynie krytykę metody zastosowanej przez biegłą do tego wyliczenia, natomiast nie powołano się na jakikolwiek dowód przeciwny, który zresztą musiałby mieć właściwości przedstawienia ocen obejmujących wykorzystanie wiadomości specjalnych. Należy stwierdzić, że co prawda powódka kwestionowała przed Sądem I instancji przyjęte przez biegłą B. K. współczynniki, natomiast biegła ustosunkowała się do tego zarzutu składając ustne wyjaśnienia opinii. Powódka wносиła jedynie o dokonanie oględzin jej nieruchomości, co biegła uznała za nieprzydatne w celach wydania opinii. Nie wносиła powódka o wezwanie innego biegłego.

Tym samym nie ma podstaw do podważenia opinii biegłej B. K. przy ustalaniu wysokości zobowiązania pozwanej z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości powódki. Należało przy tym przyjąć kwotę według wariantu drugiego, korzystniejszego dla powódki, a jednocześnie lepiej oddającego rzeczywisty zakres korzystania przez pozwaną z jej nieruchomości. W tym względzie wykorzystano też opinię innego biegłego – W. D., który również poza opinią pisemną przedstawił jej ustne wyjaśnienie.

Mając powyższe na uwadze należało zmienić zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w jego punktach II. i III. poprzez zasądzenie kwoty 6.138 złotych, zgodnie z powyższej wskazanymi podstawami jej ustalenia, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 czerwca 2015 roku, a więc następnego dnia po doręczeniu pozwu pozwanej, w sytuacji gdy powódka nie wzywała wcześniej strony pozwanej do zapłaty, oddalenie powództwa w pozostałej części oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kwoty 3.155,10 złotych, przy uwzględnieniu, że powódka mimo zasądzenia, wobec żądania kwoty 96.000 złotych, wygrała proces jedynie w 6,4%, toteż koszty w przeważającym zakresie, po ich rozliczeniu stosownie do stopnia wygrania sprawy przez każdą ze stron na podstawie art. 100 k.p.c., należą się stronie pozwanej, która była reprezentowana przez radcę prawnego, a które zostały ustalone, na podstawie obowiązującego w dniu wniesienia pozwu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, przy uwzględnieniu kosztów zastępstwa procesowego powódki na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W pozostałej części należało oddalić apelację na podstawie art. 385 k.p.c. Stopień wygrania sprawy w postępowaniu apelacyjnym jest tożsamy z zakresem wygrania I instancji,

co determinuje rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej. Trzeba przy tym zauważyć, że zaskarżenie przez pełnomocnika z urzędu powódki wyroku w całości oddalenia powództwa, przy braku powołania się na jakikolwiek dowód obejmujący przedstawienie oceny obejmującej zasięgnięcie wiadomości specjalnych co do obliczenia wartości bezumownego korzystania przez pozwaną z nieruchomości powódki, działało de facto na szkodę powódki, skoro Sąd Okręgowy przeprowadził na te okoliczności dowody z opinii biegłych. Co prawda pełnomocnik ten przedstawił wniosek o odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu, jednakże w żaden sposób tego wniosku nie uzasadnił, przez co nie było podstaw do ustalenia, że zachodzą szczególnie uzasadnione okoliczności, pozwalające na takie odstąpienie zgodnie z art. 102 k.p.c.

Uwzględniając zatem zasadę odpowiedzialności stron za wynik sprawy należało orzec o kosztach postępowania apelacyjnego przy respektowaniu stopnia wygrania sprawy w postępowaniu apelacyjnym przez każdą ze stron, poprzez rozliczenie tych kosztów pomiędzy stronami na podstawie art. 100 k.p.c. Zastosowanie przy określeniu kosztów zastępstwa prawnego stron i uwzględnieniu faktu zwolnienia powódki od kosztów sądowych, miały rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz w sprawie opłat za czynności radców prawnych (§ 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 tych rozporządzeń). Koszty pomocy prawnej w postępowaniu apelacyjnym, udzielonej przez adwokata ustanowionego dla powódki z urzędu, zostały ustalone na podstawie § 2 pkt 1 i § 4 w zw. z § 8 pkt 6 w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Agnieszka Sołtyka Tomasz Żelazowski Leon Miroszewski